

WARTOŚCI SPORTU W STRUKTURZE NORMATYWNEJ SPOŁECZEŃSTWA

W czasach, gdy braterstwo ludzi kojarzone jest głównie z komunistycznymi hasłami przeszłości, a struktury współczesnych społeczeństw wyznaczają coraz głębsze linie podziałów zamiast więzi, ostatnimi obszarami trwałego osadzenia wartości nakierowanych na współistnienie i współdziałanie z drugim człowiekiem – nie tylko w sferze formalnej teorii, ale i nieformalnej praktyki – wydają się być religia i sport. Spójne w ideologicznym marszu przeciw czynnikom społecznych podziałów, tym opartym o uprzedzenia, dyskryminację, konflikty wewnątrz- i ponadnarodowe, wewnątrz- i ponadpaństwowe, ale także tym związanym ze społecznym statusem będącym funkcją pochodzenia, edukacji i ekonomii. I choć w okresie narodzin nowoczesnego społeczeństwa, a w nim nowoczesnego sportu, Emile Durkheim umieszczał religię w strukturze zewnętrznych wobec człowieka faktów społecznych, którym ten podlega, to już Max Weber, nie mniej znany z analiz dotyczących roli religii, wskazywał na typy ludzkiego działania jako czynnik modelujący społeczne wymiary. Idąc dalej, w perspektywie interakcjonistycznej, a więc odnoszącej się do stosunków międzyludzkich jako podstawy społecznego istnienia, struktura społeczna jest tworem na wskroś dynamicznym – staje się bowiem udziałem kreacji międzyludzkich interakcji i, w perspektywie tak pojmowanego procesu permanentnego definiowania otaczającego nas świata, ramy tej struktury są stale przez człowieka bądź utrwalane, bądź przekształcane.

Na strukturę społeczną składają się cztery zależne od siebie wymiary¹. Każdy z nich wpływa na inny, pozostając jednocześnie pod wpływem wszystkich innych. Są to: struktura idealna, ujawniająca relacje, jakie występują pomiędzy przekonaniem i poglądami osób zajmujących różne pozycje; struktura interakcyjna, czyli formy i modele komunikacji; struktura interesów/szans życiowych wyznaczająca stopień dostępu do społecznie cenionych dóbr i wreszcie struktura normatywna jako sieć relacji, w której osoby zajmujące różne pozycje stosują obowiązujące w niej reguły działania. W przypadku tej ostatniej wskazuje się, iż

¹ P. Sztompka (2007), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków, ss. 142-144.

jest strukturą zbudowaną z sieci wartości, z określanych przez te wartości norm oraz – stanowiących również mechanizm kontroli społecznej – instytucji społecznych. Jednak warto tu zaryzykować stwierdzenie, że w sposób bezpośredni lub pośredni ów zintegrowany system struktur budowany jest na społecznie uznawanych aksjologicznych podstawach, niezależnie od perspektywy potencjalnej reifikacji, czy funkcji w obrębie ustanowionego ładu społecznego.

W stronę modelu: sport wobec wartości

Pojęcie wartości, podstawowe w filozofii i kreujące autonomiczną jej dziedzinę – aksjologię, w socjologii wchodzi w skład szerszych „obiektów” teoretycznych. Konkretnie i zrelatywizowane odnoszą się do jednostek i grup społecznych. W tych konstruktach akcentuje się zazwyczaj mechanizmy społecznej presji na jednostkę, zarówno w sytuacjach wyboru wartości, jak i późniejszej ich realizacji. Tak zróżnicowany stosunek jednostki do wartości pojawiających się w aksjologicznej przestrzeni rzeczy, a zwłaszcza ludzi i wytworów ich kultury, odzwierciedla wielowymiarowa klasyfikacja wartości opracowana przez Stanisława Ossowskiego. Ten badacz struktury społecznej i pionier polskich badań wartości w przestrzeni społecznej dokonał ich podziału na wartości uznawane i odczuwane, werbalizowane i realizowane, wartości-środki i wartości-cele oraz na wartości uroczyste i codzienne².

Powszechnie przyjmuje się, że wartości odpowiadają egzystencjalnym potrzebom człowieka, w tym najbardziej wysublimowanym z obszaru jego samo-realizacji. W sporze o sposób ich istnienia między aksjologicznymi orientacjami obiektywizmu i subiektywizmu filozof sportu Józef Lipiec opowiada się za stanowiskiem pośrednim. Według niego „wartości – choć przynależą do pola przedmiotowego – występują tylko i wyłącznie wówczas, kiedy zachodzi taka reakcja, której podmiotem jest człowiek – potencjalny lub aktualny tych wartości odkrywca. (...) Mówiąc inaczej, wartości powstają i istnieją wtedy, kiedy istnieje świat człowieka”³

W aksjologii wyróżnia się wartości absolutne, inaczej autoteliczne, oraz względne, które istnieją ze względu na „coś”, zatem służebne wobec „aksjosfery”. Od czasów starożytnych filozofów za wartości absolutne zwykło się uważać triadę dobra, piękna i prawdy. Cytowany już Lipiec twierdzi, że również aksjologia sportu obdarzona jest taką autoteliczną (absolutną) wartością. „Sport jest ge-

² S. Ossowski (1967), *Konflikty niewspółmiernych skali wartości*. W: *Dzieła. Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa, ss. 71-76.

³ J. Lipiec (1992), *W przestrzeni wartości. Studia z ontologii wartości*, Kraków, ss. 12-13.

neratorem i manifestacją wartości oryginalnej i autotelicznej zarazem, a jest nią bezinteresowna sprawdzalność ludzkiej mocy życiowej. Niezależnie od tego, czy czemuś lub komuś służy, a więc czy jest instrumentalny wobec innych wartości, sport wyznacza swoją własną dziedzinę w aksjosferze, w pewnym sensie równoprawną innym”; w instrumentalnym zaś wymiarze „jest środkiem do celu – pozasportowego z natury, a być może prowadzi do osiągnięcia wielości różnych celów, na przykład zdrowotnych, społecznych czy etycznych”⁴. Bezinteresowność sportu leżąca u podstaw jego autotelicznych wartości oraz jego wartości instrumentalne to dwie sfery, które zwłaszcza w praktyce amatorskiego życia sportowego wzajemnie się dopełniają, przy pozornej tylko niezmienności „samocelowości” tych pierwszych. Według Antoniny Kłoskowskiej, z uwagi na relacyjny charakter zjawisk aksjologicznych, „...wartości autoteliczne są takie właśnie ze względu na czyjeś postawy i potrzeby. Są też takie właśnie w określonej sytuacji” Stąd „przeciwstawiają się instrumentalnym w płaszczyźnie motywacji, ale nie funkcji i tylko w tej pierwszej płaszczyźnie muszą być określane”⁵.

Podział wartości na autoteliczne i instrumentalne warto dopełnić charakterystyką ich treści i miejsca w strukturze hierarchicznej. Clyde Kluckhohn w drugim – ze sformułowanych ośmiu wymiarów podziału wartości – wymiarze treści, wyróżnił wartości estetyczne, poznawcze i moralne⁶. Te ostatnie zwykle uznaje się za najbardziej cenne. Lipiec etykę sportu uważa za „sztandarową dyscyplinę humanistyczną (...)”⁷. Zbigniew Dziubiński natomiast wartości etyczne uważa za ośnowę aksjologicznych odniesień sportu⁸.

Rozpoznawaniu „przepływu” wartości sportu między jednostką i grupą społeczną w sporcie przysłuży się obserwacja ról społecznych. Dodajmy tu, że rolę społeczną definiuje Jacek Szmátka jako strukturę obejmującą dwa odmienne poziomy (zakresy) zjawisk społecznych. Pierwszy, nazwany „strukturalnie narzuconymi nakazami ról”, jest elementem struktury grupy i jej systemu wartości. Mieści w sobie żądania dotyczące zachowań jednostki. Drugi, zwany „osobowościową definicją ról”, jest komponentem osobowości jednostki i obejmuje te wszystkie wartości generowane przez grupę, które zinternalizowane przez jednostkę, stały się elementem konstytuującym jej osobowość⁹

⁴ J. Lipiec (2007), *Pożegnanie z Olimpią*, Kraków s. 17.

⁵ A. Kłoskowska (1981), *Socjologia kultury*, Warszawa, ss. 200, 205.

⁶ J. Koralewicz-Zębik (1974), *System wartości a struktura społeczna*, Warszawa, s. 26.

⁷ J. Lipiec (1999), *Filozofia olimpizmu*, Warszawa, s. 22.

⁸ Z. Dziubiński (2001), Prolegomena etyki sportu. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia sportu*, Warszawa, ss. 127-128.

⁹ J. Szmátka (1989), *Małe struktury społeczne. Wstęp do mikrosocjologii*, Warszawa, ss. 196-202.

Obydwa poziomy odnoszą się zarówno do sympatyków sportu, jak i zawodników. Sportowcy, przed stu laty amatorzy, współcześnie – zawodowcy; czy ich system wartości znacznie różni się od tego, który motywował do sportowej rywalizacji pierwsze pokolenie olimpijczyków?

Strukturalna transformacja: te same czy już inne wartości sportu?

Pod koniec XIX stulecia rozwój sportu – zwłaszcza w Europie, ale i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – był już na tyle zaawansowany, że możliwym się stało zorganizowanie pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich. W pierwszych igrzyskach olimpijskich odbywających się w Atenach w 1896 roku uczestniczyli, zgodnie z ideą Pierre’a de Coubertina, dobrze przygotowani do sportowej rywalizacji zawodnicy-amatorzy, a nie sprawni wyczynowcy-„gladiatorzy”. Przed I wojną światową odbyły się jeszcze cztery igrzyska olimpijskie. Po niej nastąpił dynamiczny rozwój ruchu sportowego. Wycieńczone wojną narody oczekiwały wielu lat życia w pokoju i solidarności; złudne to były nadzieje. Po II wojnie światowej rozpoczął się trzeci okres w rozwoju nowożytnego ruchu olimpijskiego. Lipiec pisze, że można go „rozpatrywać jako jeden ewoluujący ciąg wydarzeń, albo też – co uznaję za bardziej uzasadnione – wypada podzielić go na dwa lub trzy względnie oddzielne etapy. (...) Wedle miary politycznej, mamy olimpizm czasów zimnej wojny, olimpizm okresu konfrontacji i konwergencji oraz olimpizm po 1990 roku, czyli po upadku bloku wschodniego”¹⁰ Cytowany autor, świadomy wielości kryteriów wyłaniania okresów i podokresów w dziejach ruchu olimpijskiego, wskazuje też na inne możliwe podziały. Po okresie ubogiej „praśności” pierwszych igrzysk nastąpił czas igrzysk „wielkomedialnych i wielkobiznesowych”, a okres „rygoryzmu”, czyli amatorstwa, wyparł czas permissywizmu z pełnym zawodowstwem¹¹.

Także B. Krawczyk, już na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, zauważa, że kwestia zawodowstwa „wiąże się ściśle z rozwojem ruchu olimpijskiego, który jednocześnie niezamierzenie i spontanicznie przyspiesza tempo profesjonalizacji sportu”¹².

Natomiast Zbigniew Krawczyk, przeciwstawiając się potocznym opiniom jakoby współczesny sport – zrywając więzy ciągłości z amatorskimi wzorami an-

¹⁰ J. Lipiec (2007), dz. cyt., s. 320.

¹¹ Tamże, s. 321.

¹² B. Krawczyk (1981), Społeczny rodowód i ambiwalentny charakter ideologii amatorstwa sportowego. W: Z. Krawczyk [red.], *Sport i kultura*, Warszawa, s. 150.

tycznej Grecji oraz nowożytnych klubów arystokratycznych, stopniowo ulegając komercjalizacji i profesjonalizacji – przybrał postać „dewiacyjną czy wręcz patologiczną” Pisz: „Sport wysoko kwalifikowany drugiej połowy XX stulecia jest już zupełnie inny, zarówno w sferze motywacji zawodniczego w nim uczestnictwa, jak też w zakresie obiektywnych faktów, które świadczą o tym, że nie ma on już dzisiaj charakteru wyłącznie autotelicznego, ale stopniowo przybiera postać działalności instrumentalnej”¹³.

Rola społeczna sportowca staje się zatem rolą zawodową, uprawianie sportu – drogą zawodową. Niewątpliwie następują przemiany w aksjologicznej strukturze sportu, ale czy zmieniają się kanony, czy jest to jedynie ruch okrężny połączony ze zmianami nasilenia?

Według Ewy Kałamackiej nadmiar krytycyzmu wobec współczesnego sportu zawodowego ma swe źródło również w błędnych mniemaniach o obecności wyłącznie duchowych wartości agonów w antycznych igrzyskach organizowanych w Helladzie. Autorka ta konstatuje: „Dzisiejszy sport to rozwinięcie, przeobrażenie, czy wręcz unowocześnienie sportu grecko-rzymskiego, w którym narodziły się jego obecne cechy. Tak więc wartość sportu polega na tym, że jest on zbiorem różnych wartości, którym przypisuje się cechy dodatnie lub ujemne”¹⁴.

Nazbyt krytycznej oceny ewolucji wartości sportu nie podziela również wcześniej już przytaczany Zbigniew Krawczyk, według którego „sport można interpretować jako aksjonormatywny model demokratycznego porządku społecznego”, dlatego „...różnym moralizatorom, przestrzegającym przed »upadkiem« współczesnego sportu, (...) można przeciwstawić pogląd, że rzecz się ma wręcz odwrotnie: rozszerzył on znacznie swoje normy etyczne. Bowiem poza takimi cennościami, jak dzielność, honor, godność i czysta gra dochodzą tu również takie normy moralne, jak wzajemna życzliwość, powszechna opiekuńczość, braterstwo czy solidarność. A ponadto, wzięte z etyki pracy: cierpliwość, rzetelność, wytrwałość itp.”¹⁵

Empiria socjologicznych badań nie zawsze do końca potwierdzała tę optymistyczną i pozytywną ocenę. Dla przykładu, na niekorzystne trendy w obrębie systemu wartości polskich olimpijczyków wskazywały już badania przeprowadzone przez A. Pawlak. Sportowcy biorący udział w igrzyskach w latach: 1948-1972 za główne wartości uczestnictwa w olimpiadach uznali m.in.: honor, dumę narodową, ale również piękno, radość sławę i szacunek, natomiast młodszy uczestni-

¹³ Z. Krawczyk (1997), Sport. W: Z. Krawczyk [red.], *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna, sport*, Warszawa, ss. 71-72.

¹⁴ E. Kałamacka (2001), Duchowe i materialne wartości sportu. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia sportu*, Warszawa, s. 338.

¹⁵ Z. Krawczyk (2006), Sport w zmieniającej się Europie. W: J. Kosiewicz [red.], *Sport, kultura, społeczeństwo*, Warszawa, ss. 168, 175.

cy igrzysk olimpijskich, bo z lat 1976-1984, wskazywali zwłaszcza na przyjaźń, honor, sławę oraz piękno, ale i pieniądze, ważniejsze od radości. Dla badanych ze starszego pokolenia honor oznaczał postawę rycerską, godną; dla grupy młodszych olimpijczyków honor był formą wyróżnienia¹⁶.

Czy więc można mówić o integralnych wartościach sportu stanowiących jego istotę? Co więcej – o wartościach uniwersalnych sportu, stanowiących o jego społecznej istotności? Bezsprzecznie o wartościach takich, a dokładnie ich strukturze w rozumieniu uniwersalnego kontinuum, mówić można i należy. Społeczne struktury podlegają społecznej kreacji, a społeczna kreacja podlega społecznej kontroli, której mechanizmy stanowią instytucje społeczne i proces socjalizacji – budujące społeczne struktury, kształtujące więzi. Ten, tylko z pozoru „błędny”, krąg w rozumowaniu wskazuje na możliwości kształtowania struktury normatywnej w różnych obszarach życia społecznego. Oczywiście trudność wiąże się z niezwykle złożonością współczesnego świata. Jeśli jednak, wracając do słów Krawczyka, „sport można interpretować jako aksjonormatywny model demokratycznego porządku społecznego” i przy tym „sport ma szansę być środkiem przekazu do społeczności międzynarodowej ważnych dla współczesności i przyszłości treści symbolicznych, upowszechnianych w procesie inkulturacji, socjalizacji i wychowania”¹⁷, to podstawowym staje się pytanie już nie o istnienie, ale o strukturę owego aksjologicznego modelu.

W stronę społecznej aplikacji: model wartości sportu

Za punkt wyjścia dla konstrukcji, czy też rekonstrukcji, usystematyzowanego modelu wartości sportu, posłużyć mogą kategoryzacje autorstwa cytowanego socjologa Zbigniewa Krawczyka i pedagoga Z. Żukowskiej. Krawczyk wyróżnia cztery autoteliczne kategorie etyki sportu: dzielność – od antycznych czasów ujawniana w walce i rywalizacji sportowej, honor – wartość bezwzględna w systemie rycerskiego etosu, rozumiana jako przeciwieństwo interesowności, *fair play* – mająca rodowód antyczno-rycerski, w czasach nowożytnych znalazła swoje odzwierciedlenie w normach etyki gentlemańskiej, m.in. poszanowania reguł gry i szacunku dla przeciwnika, przyjemność – mająca swój rodowód w antycznym hedonizmie epikurejczyków i rozumiana jako powszechnie pożądane i jedyne przeżycie¹⁸.

¹⁶ A. Pawlak (1987/1988), Międzypokoleniowe przeobrażenia systemu wartości olimpijczyków, *Almanach II*, ss. 119-122.

¹⁷ Z. Krawczyk (2006), dz. cyt., s. 172.

¹⁸ Z. Krawczyk (1997), dz. cyt., ss. 75-78.

Jednak już w kręgu autotelicznych kategorii wyróżnianych przez starożytnych filozofów greckich było, obok dobra, także piękno¹⁹ Wartość piękna w kształtach i ruchu olimpioników przeżywali i podziwiali już widzowie antycznych igrzysk, ale jego pojęcie niełatwo ująć w definicyjne ramy. Harmonia formy i ruchu sportowca również współcześnie jest przedmiotem estetycznego doświadczenia²⁰. Niemniej, dla potrzeb omawianej tu problematyki, wystarczy przywołać – opracowany przez Marię Gołaszewską – zbiór poszczególnych kategorii wartości estetycznych. Dobór kategorii estetycznych opiera ona na dwóch punktach widzenia: teoretycznym – obejmującym kategorie w estetyce najczęściej wymieniane i najpełniej opisane – oraz społecznym – zawierającym kategorie najbardziej podstawowe w świadomości współczesnego odbiorcy i najżywiej przemawiające do jego wrażliwości estetycznej. Wyróżnione przez nią kategorie to: piękno, brzydota, wspaniałość, tragizm oraz związane z nim: heroizm i dramatyczność, komizm²¹. Nietrudno odnieść je do emocjonalnych doznań, generowanych przez wielkie widowiska sportowe. Tak postrzegane wartości estetyczne stanowią mogą dopełnienie kategorii estetycznych sportu, wyróżnionych przez Krawczyka.

Zawiera je również zbiór wartości sportu opracowany przez Żukowską, która wyróżniła dziewięć następujących typów (kategorii): intelektualne, estetyczne, socjocentryczne, allocentryczne, prestiżowe, materialne, przyjemnościowe, emocjonalne i perfekcjonistyczne²². Znaczącym walorem tego podziału jest jego poznawczo-operacyjna użyteczność. Będzie to jednakże aplikacja selektywna. Po pierwsze, zbiór zawiera typy wartości allo- i socjocentrycznych. Są one kategoriami socjologicznymi, służącymi do wyodrębnienia zbioru jakichkolwiek wartości stanowiących osobowościowe wyposażenie jednostki, które to jednostka wnosi do grupy społecznej lub jest ich odbiorcą. Po drugie, zbiór ten rozszerzyć należy, mimo kontrowersji w perspektywie sportowego wyczynu, o niezwykle ważne dla powszechnego uprawiania sportu wartości zdrowotne.

Ostatecznie zbiór kategorii wartości sportu jawi się jako zespolenie dwóch współwystępujących wymiarów: 1) wartości autotelicznych: dzielność, honor, *fair play*, przyjemność, perfekcjonizm i walory estetyczne; 2) wartości instrumentalnych: intelektualne, prestiżowe, materialne, emocjonalne, zdrowotne. Tak postrzegane wartości sportu stanowią oczywiście tylko część przestrzeni aksjologicznej człowieka, z której tenże, świadomy swej wolności, dokonuje ich wy-

¹⁹ W. Tatarkiewicz (1988), *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa, s. 139.

²⁰ J. Mosh (1990), Sport w kategoriach estetyki. W: Z. Krawczyk, J. Kosiewicz [red.], *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, Warszawa, s. 250.

²¹ M. Gołaszewska (1984), *Zarys estetyki*, Warszawa, ss. 359-372.

²² Z. Żukowska (1983), Wartości wychowawcze współczesnego sportu. W: K. Zuchora [red.], *Sport w kształtowaniu kultury i osobowości. Raport końcowy z badań zrealizowanych w latach 1975-1980 w obrębie problemu resortowego 104*, Warszawa, ss. 232-237.

boru; jest on też (może być) podmiotem poszukującym wartości oraz tworzącym je²³. W tym kontekście ciekawe poznawczo wydają się być wyniki badań empirycznych przeprowadzonych przez autorkę niniejszych rozważań. Biorący w nich udział licencjonowani nauczyciele wychowania fizycznego i przyszli absolwenci studiów magisterskich na kierunku wychowanie fizyczne, opisując swą przyszłą drogę zawodową w kulturze fizycznej, w większości zupełnie nie dostrzegali jej humanistycznych czy choćby społecznych aspektów²⁴.

Zakończenie

Społeczeństwo ponowoczesne, w swym aksjologicznym chaosie i konsumpcyjnym pędzie, zacierając stare strukturalne ramy, kreuje naprędce nowe. Problem w tym, że ta pozorna pogoń za wolnością prowadzi do zniewolenia, tylko w innym wymiarze. Nasza ucieczka od wolności – nie dyskutując tutaj tezy Ericha Fromma, a odwołując się do niej jedynie nominalnie – ma swój początek tam, gdzie konsumpcja wykraczając poza dziedzinę bytu, wyznaczać zaczęła wzory i standardy w kulturze społecznej i symbolicznej, a autoteliczność stała się mrzonką odchodzącego świata. Już Georg Simmel pisał: „Można łatwo mnożyć przykłady na to, jak rośnie przewaga kategorii ilości nad kategorią jakości, czy też dokładniej: tendencja do redukowania drugiej do pierwszej (...)”²⁵. Socjolog ten, który „otworzył okno” dla interakcjonistycznego spojrzenia na świat społeczny, świadom był jednocześnie zagrożeń, jakie niesie wypieranie kultury indywidualnej, subiektywnej, przez kulturę obiektywną, której dominacja oddala duchowość jednostki. Odwołując się dalej do klasyków socjologii, skonstatować można, że weberowskie „odczarowanie” wiedzą przyniosło wyzwolenie, które obecnie uległo w większości czarowi posiadania. Współczesne przewartościowanie w przestrzeni sacrum wzmocniło stan anomii, w tym przypadku pojmowanej dwojako – i w kategoriach Durheimowskiej aksjonormatywnej deprywacji społecznego stanu przejścia, i Mertonowskiej presji społecznie wyznaczanych celów. Siła funkcji przystosowawczych sprawia, że w maratonie zwolenników konsumpcji bierze dziś udział każdy, kto chce w strukturze społecznej coś znaczyć, a brak mu indywidualnych pomysłów; niekoniecznie na poziomie świadomym. Dawne podziały zastępują nowe linie graniczne, co więcej – coraz to nowe. Paradoksalnie, w świecie rozwiniętego społeczeństwa cywilizacji zachodniej demo-

²³ J. Lipiec (1992), dz. cyt., ss. 80-91.

²⁴ Badania własne przeprowadzone wśród studentów II roku studiów magisterskich wychowania fizycznego AWF w Krakowie w październiku i listopadzie 2015 roku.

²⁵ G. Simmel (1997), *Filozofia pieniądza*, Poznań, s. 251.

kratyczna równość czy liberalny egalitaryzm przynoszą korzyść tym, którzy potrafią całkowicie relatywizować strukturę aksjonormatywną bądź tym, na drugim biegunie, którzy, bez względu na konsekwencje, utrwalają potrafią podstawy swego aksjologicznego kontinuum, ze świadomością, że „my” to nie zespół ról społecznych, że „my” to wspólnota ludzi. Pozostali wybierają spośród wielu wskazywanych dróg, gubiąc się bez własnych, wyraźnych drogowskazów, niepewni swojego miejsca, niespełnieni.

Warto tu przytoczyć tezę o swoistym przewrocie w rozumieniu roli społecznej u progu powstania społeczeństw ponowoczesnych – stanowi go przejście z dziedziny zamkniętego obiegu życia społecznego warunkowanego ekonomią – w stosunku do którego podmiot, jako część społeczeństwa, zyskuje spoistość – w dziedzinę otwartego obiegu symboli, które nieustannie podlegają interpretacji i przez swoją płynność tracą zdolność uprawomocnienia jednostkowej podmiotowości²⁶.

„Jeżeli ma się na uwadze ucłowieczenie – mówił Jan Paweł II – nie można nie dostrzec niezmiernie ważnego zadania ciągłej przemiany sportu w narzędzie podnoszenia człowieka do nadprzyrodzonej mety, do której został on powołany”²⁷ Bo chociaż świat sportu nie leży na obrzeżach świata społecznego, ale – jako jego twór i integralna część zarazem – stanowi odzwierciedlenie wielu społecznych procesów (czego adekwatnym tu przykładem może być wspomniana wyżej postępująca profesjonalizacja, komercjalizacja oraz instrumentalizacja sportu wyczynowego, czy niektóre problemy z socjalizacją w sporcie), to wydaje się mieć tak wszechstronną i ogromną siłę oddziaływania wspartą swoistym połączeniem egalitarności i elitarności, także w aprobowanym społecznie obrazie, że w aksjologicznie „płynnych” strukturach współczesnego świata może stanowić chroniący wyższe wartości rezerwat, obszar triumfu ducha, który trudno zlekceważyć. Dziś nawet tam, gdzie jako obszar społecznej identyfikacji nie dociera już lub jeszcze religia, często sięga sport. W służbie codziennej – dostępny dla każdego, bez względu na miejsce w społecznej hierarchii; w strefie wyczynu – dostarczający wzorów dla wszystkich niezależnie od wieku, płci i pochodzenia; w obszarze uczestników widowiska – niwelujący społeczne różnicowanie i związane z nim podziały we wspólnym emocjonalnym uniesieniu. Stąd trwałość struktury aksjologicznych ram sportu, zewnątrznie czy wewnątrznie podtrzymywana, nie może podlegać dyskusji. Podtrzymywanie tej trwałości stanowi misję, którą zro-

²⁶ M. Podstawski (2009), Czy rzeczywistość bezpodmiotowa? Próba pytania o podmiotowość w kontekście wybranych współczesnych koncepcji filozoficznych, *Czasopismo Filozoficzne*, nr 4/5, ss. 10-11, <http://www.czasopismofilozoficzne.us.edu.pl> (dostęp: 15.12.2014).

²⁷ Jan Paweł II (1989), *Wystąpienie podczas Kongresu nt. Sport, etyka i wiara, pod patronatem Konferencji Episkopatu Włoch*, 25.11.1989.

zumie każdy, kto świadomy jest kruchości struktur ponowoczesnego świata. Tak jak „misją i świadectwem” jest sam sport, stanowiący „formę aktywności człowieka, której celem jest jego całościowy rozwój i tworzenie braterskich więzi społecznych”²⁸.

²⁸ Jan Paweł II (2000), *Słowo na zakończenie Mszy św. na stadionie olimpijskim w Rzymie*, 29.10.2000.